



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

3/2002 kwiecień

ISSN 642-9494 1 zł

Jubileusz Gospodyń!

23 kwietnia br. 35 urodziny obchodziło Koło Gospodyń Wiejskich w Lipnie. Na uroczystości jubileuszowej spotkały się dwa pokolenia pań: założycielki koła i aktualne jego członkinie. Wśród zaproszonych gości byli m.in. wójt gminy Lipno Janusz Chodorowski oraz wójt senior - Julian Pazoła, przedstawiciele ODR w Lesznie oraz delegacje zaprzyjaźnionych kół z Radomicka i Targowiska. W imieniu pań życzenia i kwiaty odebrała przewodnicząca koła pani Bogumiła Musielak. Do życzeń dołączyły się również występujące z tej okazji dzieci z zespołu wokalnego „Promyk” i Ogniska Muzycznego w Lipnie.



Przedstawicielki Koła Gospodyń Wiejskich w Lipnie wraz z gośćmi

Fot. R.R.



Fot. M. Bąkowski

Paulina Jazdończyk z pucharem dla najlepszej zawodniczki

Paulina Jazdończyk podczas Turnieju Judo w Głogowie została uznana najlepszą zawodniczką turnieju.

Więcej informacji o kolejnych sukcesach lipińskich dżudoków w artykule „Dżudocy nie zawodzą” na str. 9.

SIMEXIM[®]

WILKOWICE

ul. Mórkowska 6 ☎ 534 13 14

- SYSTEMY KOMPUTEROWE
- KASY FISKALNE
- TERMINALE PŁATNICZE

OPROGRAMOWANIE SZKOLENIE SERWIS

W numerze:

- Laury dla plastyków str. 2
- Przed spisem powszechnym str. 3
- Więcej o Europie str. 4
- Gimnazjum ma patrona str. 5
- Zbuntowany nastolatek str. 8
- Niebieskim szlakiem str. 11

Laury dla plastyków

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej zorganizował konkurs plastyczny pt. „Woda, ogień: dwa żywioły”. Prace przesyłali uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich. W środę 17 kwietnia odbyło się rozstrzygnięcie powiatowego etapu tego konkursu. Najlepsze prace trafiły na eliminacje wojewódzkie, a później krajowe. Z gminy Lipno w plastycznej rywalizacji startowało kilkoro dzieci. W grupie od 6 do 11 lat

nie. Kolejny konkurs dotyczył żołnierzy i nosił tytuł „Portret Wojska Polskiego”. Organizatorami i współorganizatorami tego konkursu byli: Leszczyńskie Stowarzyszenie Dzieciom Niepełnosprawnym, Instytut im. gen. dyw. Stefana „GROTA” Roweckiego oraz 69 Leszczyński Pułk Przeciwlotniczy im. gen. dyw. Stefana „GROTA” Roweckiego, Urząd Miasta Leszna, Starostwo Powiatowe w Lesznie, CKiSz w Lesznie, SP nr 7,

biblioteka Publicznej w Lesznie. Nagrody z rąk starosty w grupie wiekowej 6-9 lat otrzymali: I nagroda Inga Juszczyk (Przedszkole Goniembice) i Patrycja Turczyn (Przedszkole Goniembice), II nagroda - Przemysław Jędrzejczak (Przedszkole w Goniembicach), III nagroda - Daniel Rozwałka (GOK Lipno). Wyróżnienia również w tej kategorii otrzymali: Daniel Rozwałka (GOK Lipno), Marika Myszał (GOK Lipno) oraz Inga Juszczyk (Przedszkole w Goniembicach). W drugiej kategorii wiekowej nagrody otrzymali: I nagroda Paulina Lawniczak (GOK Lipno). Oprócz wyżej wymienionych nagród zostały przyznane jeszcze nagrody specjalne. Nagrodę Prezesa Instytutu im. Gen. dyw. Stefana „Grota” Roweckiego otrzymała Patrycja Turczyn, nagrodę Dowódcy 69 Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego im. Gen. dyw. Stefana „Grota” Roweckiego otrzymała Anna Piasecka (GOK Lipno).

Komisja postanowiła również uhonorować nauczycieli i instruktorów, między innymi panią Mirosławę Wojciechowską, którzy w znaczący sposób wyróżnili się w kształtowaniu wartości plastycznej dzieci i młodzieży. Wszystkim gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

A.P.



Fot. Mirosława Wojciechowska

Anna Piasecka odbiera nagrodę specjalną z rąk pułkownika Mirosława Rochmankowskiego d-cy 69 Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego

najlepszy okazał się Przemysław Rozwałka z sekcji plastycznej GOK-Lipno. Jego praca reprezentować będzie powiat na szczeblu województwa wielkopolskiego, natomiast Marika Jędrzejczak i Magdalena Pawłowska (SP Lipno) otrzymała wyróżnie-

nie. MBP w Lesznie oraz MBWA w Lesznie. W konkursie udział wzięło 13 placówek. Ocena prac odbyła się w czterech kategoriach wiekowych: 6-9 lat, 10-12 lat, 13-15 lat i 16-20 lat. Wystawę najlepszych prac można oglądać od 20.04-05.05.02 w Miejskiej Bi-

Oldboje na boisko!

Wzorem lat ubiegłych w dniu 4 maja 2002 rusza Gminna Liga Piłki Nożnej.

W rozgrywkach tych mogą brać udział drużyny, zakłady pracy z terenu naszej gminy. W drużynach tych mogą występować wyłącznie zawodnicy, którzy nie są czynnymi zawodnikami a grającymi w innych klubach. Celem rozgrywek jest przyciągnięcie młodzieży i osób dorosłych na boiska znajdujące się na terenie naszej gminy. W rozgrywkach udział wezmą następujące drużyny i zakłady pracy: Oldboys Lipno i Wilkowice, młodzieżowe drużyny z Lipna i Wilkowic, Gronówka, Górka Duchownej, Profiloplastu. Nie faktycznie zagra zespołów w tej lidze można będzie powiadzić po zebraniu, które odbędzie się w dniu 25 kwietnia 2002 roku. W dwóch poprzednich latach brało udział w 2000 roku 6 zespołów, a w 2001 roku 8 zespołów. W pierwszej edycji tego typu rozgrywek zwyciężyła drużyna Oldboys Wilkowice, a w drugiej edycji 2001 roku zwyciężyła drużyna Oldboys Lipno.

Chciałbym, aby w tym roku wzięło udział jak największa drużyna z poszczególnych wiosek i zakładów pracy, co będzie bardzo atrakcyjne dla tej Ligi. Udział w rozgrywkach mogą wziąć przedstawiciele różnych miejscowości, gdyż nie wiąże się to z żadnymi kosztami, gdyż nie ma obowiązku uiszczania opłat za sędziów. Popularyzacja sportu wśród młodzieży - to nasz cel. Myślę, że go osiągniemy.

Henryk Szczyński

Drodzy Mieszkańcy!

Pragnę Państwa zawiadomić, że Zarząd Naszej Gminy przystąpił do opracowania ważnego dla nas programu „Strategia Zrównoważonego Rozwoju Gminy Lipno”. Przygotowany przez specjalistów dokument określi w perspektywie 15 lat najważniejsze cele i zadania, które trzeba będzie wykonać, aby rozwój Gminy Lipno był zgodny z wolą jej mieszkańców i wspólnie z nimi wypracowany.

Strategia powstanie w wyniku wspólnej pracy przedstawicieli samorządu, instytucji, przedsiębiorców i liderów lokalnych oraz Was drodzy mieszkańcy, których bardzo serdecznie zapraszam do wspólnej pracy nad tworzeniem dokumentu.

Obszerną i wnikliwą konsultację społeczną zapewnią nam anonimowe ankiety dostarczone mieszkańcom oraz spotkania warsztatowe, do udziału których serdecznie zapraszam.

Najbliższe spotkanie warsztatowe odbędzie się już 6 maja o godz. 18.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie.

Jestem przekonany, że wspólnie wypracowane kierunki rozwoju Naszej Gminy staną się celem, do realizacji których aktywnie będą dążyć władze samorządu i mieszkańcy naszej Gminy, czego z całego serca wszystkim życzę.

Przewodniczący Zarządu Janusz Chodorowski

Przed spisem powszechnym

Od 21 maja do 8 czerwca 2002 roku przeprowadzony zostanie narodowy spis powszechny ludności i mieszkań oraz powszechny spis rolny.

W dniach od 15 do 19 kwietnia br. w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie przez członków Gminnego Biura Spisowego

w Lipnie zostało przeprowadzone szkolenie kandydatów na rachmistrzów spisowych do narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań oraz powszechnego spisu rolnego w 2002 roku. Gminny Komisarz Spisowy zaprosił do udziału w szkoleniu 25 osób, które od lutego do dnia rozpo-

częcia szkolenia zgłaszały chęć uczestniczenia w pracach przy spisie. Szkolenie ukończyło 19 osób, które po uzyskaniu pozytywnej oceny z testu kwalifikacyjnego, zostaną powołane na rachmistrzów przez dyrektora urzędu statystycznego. Rezygnacja 6 osób w trakcie szkolenia (przed szkoleniem zrezygnowało 9 osób) może świadczyć o trudnościach związanych z tematyką spisów a także o nieprawidłowościach w propagowaniu spisów przez media. Kilku osobom nie odpowiadał z różnych powodów termin przeprowadzania spisów.

W okresie od 9 do 15 maja rachmistrze odwiedzą wszystkie mieszkania na terenie Gminy Lipno. Celem obchodu przedspisowego będzie m.in. zapoznanie się rachmistrzów z terenem, w którym będą

przeprowadzać spisy oraz doręczenie do wszystkich mieszkań listy Prezesa GUS informującego o zasadach przeprowadzania spisów, ich znaczeniu i zakresie tematycznym.

Rachmistrze drugi raz odwiedzą mieszkańców Gminy w dniach od 21 maja do 8 czerwca. W tych dniach przeprowadzą spisy. Gminny Komisarz Spisowy prosi mieszkańców Gminy Lipno o przychylnie nastawienie zarówno do tematyki spisów, jak też do samych rachmistrzów.

Należy także podkreślić, iż wszystkie zbierane i gromadzone w spisach dane osobowe i dane indywidualne są poufne i podlegają szczególnej ochronie, są objęte tajemnicą statystyczną.

Anna Drost



Szkolenie kandydatów na rachmistrzów.

Fot. R.R.

Przeciwko alkoholowi

Od listopada 2000 roku przy Szkole Podstawowej w Lipnie działa przez cztery dni w tygodniu, cztery godziny dziennie świetlica terapeutyczna dla około 20 dzieci. Ze środków Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lesznie finansowana była działalność świetlicy, natomiast staraniem dyrektora Szkoły Podstawowej w Lipnie oraz ze środków komisji adaptowano na świetlicę salkę w budynku gospodarczym przy szkole. Celem świetlicy jest wspieranie zdrowego rozwoju psychicznego dzieci z rodzin ubogich i patologicznych, udzielanie pomocy pedagogicznej, tworzenie warunków do nauki własnej i pomocy w nauce, rozwijanie zainteresowań wychowanków, łagodzenie niedostatków wychowawczych w rodzinie oraz eliminowanie zaburzeń zachowania.

Na zajęciach świetlicowych dzieci uzyskują pomoc w

odrabianiu zadań domowych oraz nauce. Uczestniczą, w zajęciach wychowawczych, np. grach i zabawach mających na celu tworzenie obrazu samego siebie, wyrabianie poczucia własnej wartości, asertywnego zachowania się. Dzieci mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań przez zajęcia plastyczne, techniczne oraz muzyczne. Każdego dnia samodzielnie przygotowują posiłek, myją naczynia, dbają o czystość sali. W trakcie tych zajęć uczą się współdziałania w grupie, odpowiedzialności za własne postępowanie, za wspólną salę i sprzęt.

Oprócz tego dzieci wraz z wychowawcą przygotowują różnego rodzaju uroczystości, np. Andrzejki, Wieczór Wigilijny, Zajęczka, Dzień Matki oraz organizują imprezy rekreacyjne, np. wycieczki, spotkania przy ognisku. Rodzice mający trudności w wychowaniu dzieci i inne kłopoty rodzinne mogą zwracać się o porady bądź

też inną pomoc.

Działalność świetlicy terapeutycznej na terenach wiejskich jest niezmiernie ważna i potrzebna. Dzieci mogą dzięki tego typu placówkom rozwijać swoje zainteresowania, ale przede wszystkim zaspokajają te potrzeby, na które w domu rodzinnym nie ma albo czasu, albo wiedzy i doświadczenia rodziców, jak choćby przy odrobieniu zadań domowych. Często świetlica terapeutyczna jest jedynym miejscem, gdzie dziecko może spokojnie i przy pomocy wychowawców rozwiązać swoje, czasami niezwykle ważne problemy. Komisja finansowała także dzieciom z rodzin zaniebanych, patologicznych wyjazdy na obozy terapeutyczne czy wycieczki krajoznawcze.

Pozostałe zadania związane z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów alkoholowych na terenie Gminy dotyczą m.in. kierowania osób, które w związku z nadużywaniem alkoholu powodują rozkład życia rodzinnego na badanie biegłego w celu wydania

znienia od alkoholu i wskazania rodzaju zakładu leczniczego i dalej kierowania wniosków do Sadu Rejonowego w Lesznie o zastosowanie obowiązku poddania się leczenia odwykowego wobec tej osoby. Należy w tym miejscu podkreślić znaczny, w ostatnich latach, wzrost świadomości wśród mieszkańców (zwłaszcza kobiet), w przedmiocie uzależnienia od alkoholu, szukania pomocy dla członków rodzin.

W roku 1999 utworzony został przy komisji punkt informacyjno - konsultacyjny dla osób potrzebujących pomocy psychospołecznej i prawnej. Punkt mieści się na parterze Gminnego Ośrodka Kultury w Lipnie, jest czynny dwa razy w tygodniu (we wtorki od godziny 13 do godziny 15, natomiast w piątki od godziny 15 do godziny 17), a prowadzony jest przez członka komisji. Do punktu przychodzą głównie matki i żony uzależnionych od alkoholu, szukając wsparcia lub chcąc tylko porozmawiać.

Anna Drost

Więcej o Europie

Szkola Podstawowa w Wilkowicach współpracuje ze Szkołami w Niemczech, Hiszpanii i Portugalii, od trzech lat realizuje program Socrates Comenius.

Trzeci rok projektu to historia miejscowości na przełomie ostatnich 50 lat. W związku z tematyką projektu w szkole zorganizowano muzeum rzeczy, które służyły mieszkańcom Wilkowic właśnie w latach, o których mowa. Na wystawie zgromadzono 166 eksponatów. Rekordzistą w ilości przemiesionych przedmiotów z minionych lat był Daniel Zalewski. Zgromadził ich aż 44. Największym zainteresowaniem w muzeum cieszyły się: zbieraczka do jagód, przyrząd do zdejmowania butów, pierwszy toster, liczne aparaty fotograficzne, nawet modlitewniki z XIX w. Wehdoząc do muzeum, odczuwa się atmosferę przeszłości. Inicjatorami wystawy były panie: koordynator programu pani Wiesława Świtła oraz nauczycielka historii pani Sylwia Frąckowiak. Muzeum będzie czynne do końca roku szkolnego, w związku z powyższym zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzania naszej szkoły.



Wystawa pamiątek przeszłości w SP w Wilkowicach

Fot. R.R.

W lutym miała miejsce wizyta studyjna dyrektora szkoły w Wilkowicach oraz koordynatora programu Socrates Comenius pani Wiesławy Świtły w Hiszpanii w Alicante. Spotkali się tam biorący udział w projekcie dyrektorzy i nauczyciele współpracujących szkół. Celem wizyty była wymiana doświadczeń z pracy w trzecim roku projektu. Wszyscy uczestnicy spotkania zwiedzili hiszpańskie szkoły, brali również udział w zajęciach szkolnych. Mogli też podziwiać wystawę, która odzwierciedlała historię tamtego regionu. Prace w obecnym roku projektu odbywają się na podobnych zasadach jak w szkole w Wilkowicach również w Portugalii i Niemczech. Świadczył o tym przekazane materiały w postaci kaset, albumów i różnorodnych prac dzieci.

Melania Dominik



Pani Wiesława Świtła - nauczycielka z SP w Wilkowicach prowadzi zajęcia z hiszpańskimi dziećmi w szkole w Alicante (Hiszpania)

Zarobili na telewizor i magnetowid

Już po raz trzeci gimnazjaliści przeprowadzili na terenie całej gminy zbiórkę złomu i opakowań szklanych. Przypomnij, że za fundusze uzyskane z dwóch poprzednich zbiorów zakupiono meble do dwóch nowych pomieszczeń lekcyjnych.

Tym razem zebraliśmy 21 ton złomu i 15,5 tony szkła. Pozy-skane ze zbiórki pieniądze uczniowie postanowili przeznaczyć na zakup telewizora i magnetowidu.

Do przeprowadzenia tej pozy-

liśmy coś jeszcze - czystszą gminę. Oczywiście daleko nam jeszcze do doskonałości, o czym świadczą tu u ówdzie rozrzucone w przydrożnych rowach papierowe i foliowe śmieci, aluminiowe puszki



Uczniowie Gimnazjum Adrian Grygiet, Rafał Stuszek, Krzysztof Majewski, Dawid Marenkowski pod opieką pani Ewy Fabisiak podczas rozdunku

tecznej, również prokolo-gicznej akcji udało nam się pozyskać całą społeczność gminy Lipno. Niemal przed każdym domem wystawiono worki ze szkłem oraz złom, a rolnicy udostępili nam 18 ciągników. Zebrane sumywece dostarczono do magazynu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lipnie, skąd sprawnie przetransportowano je do punktów skupu w Nietążkowie oraz w Pomoczu. Uczniowie pracujący pod opieką pracowników szkoły pomogli świadczyć się zorganizować. Nie szczędzili wysiłku, by akcja się udała.

Jestem przekonana, że oprócz korzyści finansowych uzyska-

li butelki po napojach.

Wielkie sprzątanie trwa i będzie trwało jeszcze długo. Przez cały czas uczniowie wskazują miejsca, które należy uporządkować. Zbierają również puszki aluminiowe, ponieważ ogłosiliśmy konkurs, którego zwycięzca otrzyma rower górski.

W imieniu pracowników i uczniów gimnazjum serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wsparli naszą akcję. Następną zbiórkę sumywece wtórnych odbędzie się jesienią.

Pamiętajcie o nas i już dziś gromadźcie niepotrzebne szkło i złom.

Joanna Plinka

Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie Klub internetowy

Szybki dostęp do internetu
Gry komputerowe
Niskie opłaty - 3 zł/h

Codziennie od pon. do pt. w godz. 8.00 - 19.00
(czwartek do godz. 15.00)

Gimnazjum ma Patrona!

Na wspólny wniosek Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Rady Uczniów Rada Gminy Lipno podjęła uchwałę o nadaniu szkole imienia gen. Dezyderygo Chłapowskiego. Dziś już wiadomo, że ta historyczna dla szkoły chwila nastąpi 29 maja 2002 r.

W dniu tym odbędzie się uroczysta msza z udziałem zaproszonych gości, pracowników i uczniów naszej szkoły. W przygotowanie uroczystości zaangażowała się Rada Rodziców, która ufundowała szkole sztandar oraz tablicę pamiątkową z wizerunkiem Patrona Szkoły. Nauczyciele oraz uczniowie przygotowują się do uroczystości nadania szkole imienia od kilku tygodni. Trwa zagospodarowanie terenów zielonych wokół szkoły. Nawiązano współpracę z dyrektorem Szkoły Podstawowej im. D. Chłapowskiego w Turwi oraz z dyrektorem Ośrodka PAN-u w Turwi. Skontaktowaliśmy się z potomkami generała Dezyde-

rego Chłapowskiego i przygotowujemy specjalne wydanie gazetki szkolnej i strony internetowej. Ponadto w dniu nadania imienia szkole będzie można obejrzeć wystawę paniątek po Dezyderym Chłapowskim. Uczniowie biorą udział w konkursie literackim i historycznym, a także w konkursach na: - logo i „ex-libris” szkoły, - tekst i muzykę do hymnu szkoły, - najciekawszy album o życiu i działalności gen. D. Chłapowskiego, - najciekawszą gazetkę ścienną. Klasie, która otrzyma najwięcej punktów zafundowana zostanie jednodniowa wycieczka do miejscowości, którą sami uczniowie wybiorą.

Joanna Plonka

Dezydery Chłapowski



W roku 1788 r. w Turwi, miejscowości położonej niedaleko Kościelana (stanowiącej od kilkudziesięciu lat własność rodziny Chłapowskich herbu Dryja), przyszedł na świat Dezydery, syn starosty kościelana Józefa. Młody Dezydery najpierw zdobywał wiedzę u ojców pijarów w Rydzynie, później na pensji francuskiej w Berlinie. Wczesnie stracił matkę i „wzrastał w warunkach surowych, sposobiąc się od lat najwcześniejszych do zawodu żołnierskiego”, co było poniekąd normą w ówczesnych rodzinach szlacheckich. Już jako czterastoletni służył w pułku pruskich dragonów stacjonującym w jego rodzimych stronach, a więc bez przeszkód mógł później studiować w Berlinie. Kiedy w 1806 roku do Berlina wkroczyli Francuzi, Dezydery natychmiast stał na koniu i przybył do Poznania. Wcześniej jego ojciec skreślił go z pułku pruskiego. Uczestniczył między innymi w kampanii pruskiej pod dowództwem gen. J.H. Dąbrowskiego, został jego adiutantem. Na

D. Chłapowskiego zwrócił uwagę sam Napoleon Bonaparte podczas kilkudniowego pobytu w Poznaniu w 1806 roku. Dezydery wykazał się wówczas niemalym refleksem i śmiałością i dał o sobie dobre świadectwo jako kandydat na oficera. Młody Wielkopoleńcał dostąpił nawet zaszczytu obiadowania z Napoleonem i marszałkiem Berthier. Wpierw awansował na porucznika, a w kilkanaście miesięcy później został wezwany do Paryża, gdzie kontynuował naukę w szkole politechnicznej i otrzymał tytuł barona Cesarstwa, a później również Legię Honorową i Virtuti Militari. Jako żołnierz brał udział w kolejnych kampaniach napoleońskich, również i w rosyjskiej, jednak wyczerpany chorobą i ranami oraz rozgoryczony brakiem rozwiązania przez Bonapartego „sprawy polskiej” ustąpił ze służby.

W 1815 roku powrócił w rodzinne strony. Zastal jednak sytuację niewesołą. Ojciec był obciążony długami, a dobra rodzinne zagrożone bankrutstwem. Przejął więc sprawy w swoje ręce i na mocy układu zawartego ze starostą kościelanskim stał się od lipca 1815 roku właścicielem Turwi, Wronowa, Rabinia, Rabinika i Podborzu. Były żołnierz z właściwą sobie energią błyskawicznie przeobraził się w gospodarza. Po trzech latach ciężkiej pracy, w 1918 roku Dezydery wyjechał do Londynu, a stamtąd do najlepszych gospodarstw angielskich, gdzie uczył się przez półtora roku (zwłaszcza u Williama Coukera księcia Ferrister), gdzie sam

orał plugiem szkockim, stogi układał, bydło opatrywał, doglądał chowu koni”. Mając otwarty, zdyscyplinowany, żołnierski umysł, po powrocie z Anglii zadziwił sąsiadów nowym podejściem do tennatów rolniczych... Sprowadził szkockie plugi i młockarnie, angielską czerwoną konieczyngę, szwajcarskie bydło, francuskie owce i arabskiej krwi ogiery. Jednocześnie w Turwi powstały: gorzelnia, cukrownia i olejarnia, z których odpady nie były marnowane, lecz wykorzystywane jako pasze dla zwierząt. Dezydery Chłapowski zmienił również wygląd swych pól, które kazal

prawidłowym kształtowaniu naturalnego środowiska. Na jego polecenie zaczęto też budować oszczędne budowle gospodarcze, zboże ustawiać w stogi i stosować nowe narzędzia rolnicze.

Efektów nowego podejścia do gospodarki rolnej okazały się wyimierne, wzrosły plony i zyski. Dezydery spłacił długi i zyskał szacunek u bliźszych i dalszych sąsiadów. Początkowa kpina i niechęć ustąpiły miejsca podziwowi i pojawili się pierwsi i następni naśladowcy.

Przećiętny Polak o Dezyderym Chłapowskim wie, że był generałem podczas Powstania



Pałac w Turwi - własność rodziny Chłapowskich

zabezpieczyć przed wiatrami (i erozją gleb) pasmami krzewów i szpalerami drzew. Zalecał tworzenie oczek wodnych i cieków wodnych obsadzonych krzewami i drzewami oraz obsadzanie dróg szybko rosnącymi gatunkami drzew. Swoją herb rodawą nad główną bramą pałacową zastąpił zegarem, by przypominał tak cenny jest CZAS we wszystkich sprawach, - również w

Listopadowego i dał się wówczas poznać od nie najlepszej strony. Opinia ta jednak niezbyt odpowiada rzeczywistości. Chłapowski dowodził brygadą w bitwie pod Grochowem, a w maju 1831 roku jako świeżo mianowany generał brygady został wysłany na Litwę. Po wielu perypetiach, potyczkach, walkach i man-

Dokończenie str. 7

na boku

CZY SIĘ UDA?

Jak ten czas leci! Przepszłam za oryginalność wykrzyknienia - bardziej na miejscu podczas rodzinnego obiadku niż na łamach, ale powstrzymać się nie mogę, skoro zostałem niemal zupełnie znieścacka uświadomiony, że właśnie minął pierwszy rok wójtowania pana Janusza Chodorowskiego. Oczywiście to, że dopiero musiałem zostać uświadomiony, świadczy o mnie jak najgorzej i teraz choćbym nie wiem jak się podlizywał, minusa nie zmażę. Patrząc jednak na rzecz już bez żartów - gdy na sesji będzie przyjmowane sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły rok, gdy przedmiotem dyskusji będzie projekt uchwały absolutoryjnej, tematem takich czy innych wystąpień de facto stanie się ocena Zarządu Gminy pracującego pod nowym przewodnictwem.

Czy odczuwalne zmiany mają znak dodatni w istotnym rozrachunku! Czy perspektywy czasu najbliższego i czasu, który z powodu dystansu jest jeszcze ukryty za tajemni-

czą mgłą przyszłości, choć odrobinę się zaróżowią! Przyglądając się rzeczywistości, można opuścić ręce z jak najbardziej czystym sumieniem, twierdząc, iż zbyt wiele czynników wpływa na jakość życia, które to czynniki są niezależne od organów władzy samorządowej szczebla niższego. Bo to i koniunktura gospodarcza Kraju, bo to i klimat polityczny, bo to i sytuacja międzynarodowa. Wszystko ze sobą się łączy i możliwości podejmowania decyzji na terenie Gminy niemal równają się zeru.

Ale i można zadać pytanie, czy chociaż ten wąski margines pozostający w gestii Wójta i Rady jest wykorzystany z korzyścią dla poszczególnego mieszkańca. Można nawet zadać pytanie co słowo „korzyść” tutaj znaczy. Bardzo łatwo zaplątać się w rozważania filozoficzne, ale sprawy wymagają działań szybkich i skutecznych. Kanalizacja, gazyfikacja, utrzymanie stanu dróg przynajmniej na poziomie umożliwiającym bezpie-

czny przejazd - to są warunki nie tylko realizacji określonych standardów życia publicznego, ale również zainteresowania potencjalnego inwestora. Fakt, że podejmowane są czynności zmierzające do wyobrażenia kształtu Gminy za rok, za cztery lata, za dziesięć - nie na zasadzie pobożnych życzeń, lecz opracowań uwzględniających realia, przyporządkowujących wykonanie wskazanym podmiotom, biorącym tym samym na siebie odpowiedzialność za realizację - jest symptomem bardzo pozytywnym. Podejmowanie tych czynności obecnie znajduje się w fazie przedwstępnej. Przygotowywane są na razie metody zbierania danych w tym również - zbierania danych o oczekiwaniach, potrzebach, rzeczywistych zamierzeniach. I znów rzecz nie może utknąć w bicu piany, w narzekaniach albo we wzajemnych pretensjach o spełnienie bądź niespełnienie czegoś, co powinno zaistnieć, a nie zaistniało.

Czy uda się wypracować taki

plan? Czy uda się doprowadzić do tego, żeby skoro ważne decyzje zostaną dopracowane, będą one z samozaparciem wcielane w życie?

W stolicy nadal trwają dyskusje wśród parlamentarzystów dotyczące Polski Samorządowej. Jednocześnie za kilka krótkich miesięcy z woli wyborców wyłonione zostaną nowe władze samorządowe. Że wyłanianie będzie się odbywać w atmosferze uwarunkowanej dzisiejszymi okolicznościami - nastrojów tych, którzy nie pracują, tych, którzy jeszcze pracują, tych, którzy przeszedłszy w stan spoczynku, doświadczają nie tylko niedostatku, ale i przykrości z jednej strony decyzjami różnych ministrów, z drugiej strony otoczenia uznającego, iż stały dochód to i tak luksus - jest wielce prawdopodobne i jeszcze bardziej niebezpieczne. A naprawdę trzeba solidnego przekonania, że niejedno może się udać.

Tadeusz Hofmański

Między nami rodzicami

ZBUNTOWANY NASTOLATEK

Nagle dziecko, które „do wczoraj” przyjmowało wszystko bezkrytycznie, zaczyna dostrzegać mnóstwo wad, ułomności i nonsensów w otaczającym świecie.

Uważne, krytyczne oczy naszych dzieci kierują się również w stronę rodziców. Przystajemy pełnić rolę środka świata dla naszego dziecka. Nagle młody człowiek zauważa, że nie zawsze postępujemy tak, jak zalecamy jemu. Sposstrzega też, że nie jesteśmy *alfą i omegą*.

Nasz nastolatek poszerza krąg swoich kontaktów. Rodzina, choć nadal ogromnie ważna, przestaje być jedynym punktem odniesienia. Dziecko

samodzielnie ocenia i wartościuje. Szuka prawd, ideałów, autorytetów.

Świat grup rówieśniczych zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Rówieśnicy są dla nastolatków tak ważni, jak nigdy przedtem i nigdy potem. Często przesja grupy tłumi indywidualności, powoduje zachowania, których nastolatek wcale nie pragnie, zmusza do przyjęcia pozycji „młodego gniewnego”. Nie wypada mieć innych upodobań, zainteresowań, innego zdania. Młody człowiek jest skłonny poświęcić bardzo dużo, aby uzyskać akceptację grupy. W tym okresie życia nie możemy pozwolić odsunąć się na

„margines życia” naszych dzieciaków. Starajmy się poznawać ich zainteresowania, problemy. Podejmujmy rozmowy. Bądźmy bliżej swoich dzieci. Nie znaczy to, że mamy przestać być rodzicami i zamienić się w „przerośnięte” nastolatki. Każde pokolenie tworzy trochę inną, subkulturę. Nie próbujmy też chronić naszych dzieci przed światem. Każdy nastolatek przechodzi przez okres buntu. Jedni w sposób intensywny, inni mniej. To, że rówieśnicy zaczynają być bardzo ważni jest nieuniknione. Dla młodego człowieka grupa i znaczące osoby w jej obrębie stają się najważniejsze. Próbuja „trzymać” swoje

dziecko z dala od grupy powodujemy tylko opóźnienie procesu. My, dorośli, musimy uczyć się być blisko naszych dzieci, choć czasem może się wydawać, że one przed tym uciekają. Zbuntowany nastolatek potrzebuje granic - granic, które są jasno wyznaczone. Chce buntować się przeciwko światu dorosłych, ale z drugiej strony domaga się od nas, abyśmy mu w tym przeskodzili, dając granice. Zilustruje to sytuacja z życia wzięta. *Trzynastolatka uparcie domagała się od rodziców zgody na wyjazd do głośnej i modnej (wśród starszej młodzieży)*

Dokończenie na str. 8

Śladami naszej historii...

Losy człowieka niezłomnego (2.)



Po cudownym nieomal wyjściu z niemieckiego więzienia w Tomaszowie Mazowieckim (...) - pisał Tadeusz Zajątek we wspomnieniach pt. „Jesteście nauczycielem, wiecie co jest dobre” (w: Na przełomie. Wspomnienie nauczycieli i uczniów z Lat 1944-1956 W-wa 1994) - udałem się do swojej siostry Heleny Borkowskiej w Kucharkach, pow. jarociński, która właśnie przygotowywała się do objęcia posady kierowniczką szkoły w pobliskich Kucharkach”. Z uwagi na możliwe aresztowanie od lata 1945 roku ukrywał się u swojego szwagra Floriana Kaczmárka, kierownika szkoły w Górcie Duchownej w pow. leszczyńskim. Występował wówczas jako Józef Wiekliński, ogrodnik.

W tym czasie wraz z nauczycielem miejscowej szkoły, Marianem Niedźwiedzińskim utworzyli zespół instrumentalno-wokalny. Ich występy uświetniały uroczystości szkolne i wiejskie. W styczniu 1947 roku, kiedy dalsze ukrywanie się w Górcie Duchownej stało się niemożliwe, ponownie wyjechał do swojej siostry w Kucharkach. Po ogłoszeniu kolejnej amnestii, w dniu 23 marca 1947 roku, jako żołnierz NSZ ujawnił się przed Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa

nauczyciela w Kucharkach. Później przez 17 miesięcy pracował jako nauczyciel w szkole w Goluchowie. W obu szkołach prowadził działalność kulturalno-oświatową. Prowadził zajęcia zespołów: tanecznego, wokalnego, teatralnego, czterogłosowego chóru dziecięcego oraz naukę gry na instrumentach muzycznych.

W dniu 11 lutego 1949 roku kpt. T. Zajątek został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Jarocińsku. Po rocznym śledztwie

wiezienia, a następnie skrócono do 25 lat pozbawienia wolności. Karę odbywał w więzieniach w Piotrkowie Trybunalskim, Łodzi, Poznaniu, Rawiczu, Wronkach i Barczewie. Pierwszy jego pobyt w więzieniu trwał od dnia aresztowania, tj. 11 lutego 1949 roku do 9 czerwca 1956 roku. Od 10 czerwca 1956 roku do 25 stycznia 1966 roku. Zwolniony został na przerwę w odbywaniu kary ze względu na zły stan zdrowia. Przerwę tę wykorzystał nie tylko na rekonwalescencję ciężko nadwyrężonego więzieniem zdrowia. Jeszcze w 1956 roku w kościele parafialnym p.w. Matki Boskiej Pocieszenia i św. Michała Archanioła w Górcie Duchownej zawarł związek małżeński z Bolesławą Adfeldt (ur. 8 maja 1914 r. w Wagrowcu), wieloletnią nauczycielką Szkoły Podstawowej w Radomičku. Po prawie dziesięcioletniej przerwie, od 26 stycznia 1966 roku kontynuował odbywanie kary więzienia.

W dniu 16 maja 1975 roku został warunkowo zwolniony przed upływem terminu wyznaczonej kary. Tym samym kapitan Tadeusz Zajątek w więzieniu PRL-u spędził łącznie około 17 lat.

Eugeniusz Kliciński



Tadeusz Zajątek (trzeci od lewej) wraz z członkami NOW, NSZ i AK rejonu Żarnów.

Publicznego w Kaliszu. Jak wspominał, ujawnił się dopiero w 1947 roku, bowiem do poprzedniej amnestii nie miał zaufania. Nareszcie zaczął normalne życie. Podjął pracę

wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Łodzi za działalność konspiracyjną w NOW i NSZ został skazany na karę śmierci. Później karę śmierci zamieniono mu na karę dożywotniego

Dezydery Chłapowski

Dokończenie ze str. 5

danej próbie zajęcia Wilna zdecydował na wyznaczenie wojsk do Prus i złożenie broni. W wyniku procesu, jaki został mu wytoczony za uczestnictwo w Powstaniu, został skazany na dwa lata twierdzy i grzywnę 22 tysięcy talarów. Odbywając karę w Szczecinie, napisał podręcznik gospodarstwa wiejskiego pt. „O rolnictwie”, oparty na własnym doświadczeniu.

Ówczesni Wielkopolanie uczyli się i rzeczywiście korzyścili z jego wskazówek. De-

zydery Chłapowski kształcił w Turwi wielu praktykantów, zamierzał założyć akademię rolniczą, publikował też fachowe artykuły w „Przewodniku Rolno-Przemysłowym”. Praca ta podsta- wia była jego pasją.

Zmarł w 1879 roku.

Joanna Płonka

Opracowano na podstawie materiałów zabranych przez panią Iwonę Lorenc.

Spójrz na świat przez obiektyw!

Przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie powstaje w ramach działalności Klubu Inicjatyw Młodzieżowych - Klub Fotograficzny.

Będzie to grupa tworzona przez chętne osoby z Lipna i okolic. Początkowo przewidziane są spotkania z panem Zygmuntem Gajewskim - artystą fotografikiem dotyczące zasad fotografowania. Planowany jest plener fotograficzny i wystawa prac. Spotkanie organizacyjne odbędzie się 8 maja (sobota) o godz. 18.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie.

Szersze informacje na temat Klubu Fotograficznego można uzyskać w sekretariacie GOK lub u lidera grupy Joanny Szablowskiej.

W najbliższym czasie podejmujemy o działalności grupy turystycznej (dziennikarskiej) oraz autointegracyjnej.

Joanna Szablowska

Zmagania pingpongistów

Sala widowiskowa GOK w Lipnie była areną tegorocznej edycji „Indywidualnych Mistrzostw Wsi gminy Lipno w Tenisie Stołowym”.

Rozegrany 23 marca br. mistrzowski turniej był jednocześnie eliminacją do mistrzostw powiatu leszczyńskiego. Walczono zatem zarówno o mistrzowskie tytuły, jak i o miejsca na podium gwarantujące zakwalifikowanie się do reprezentacji gminy. To spowodowało, że zawodnicy wszystkie siły angażowali w każde spotkanie, przez co pojedynki były bardzo zacięte. Za miejsce I-III wójt gminy Janusz Chodorowski i przed-

stawiciel organizatorów wręczyli zawodnikom medale i dyplomy, a za miejsce IV-V dyplomy. Mistrzostwa przygotowali i sprawnie przeprowadzili działacze Rady Gminnej Zrzeszenia LZS w Lipnie i LUKS "Orzeł" Lipno: Zenon Wolnik, Mieczysław Kowalczyk, Marek Kociólek i Eugeniusz Kłeciński - sędzia główny zawodów. Tabela obok przedstawia uzyskane wyniki.

Eugeniusz Kłeciński

Kobiety

- | | |
|-----------------------|------------|
| 1. Żaneta Pawłowska | Wyciążkowo |
| 2. Natalia Michalska | Goniembice |
| 3. Agnieszka Kociólek | Lipno |

Młodzicy

- | | |
|-----------------------|----------------|
| 1. Adam Przybyłek | Górka Duchowna |
| 2. Przemysław Sztura | Mórkowo |
| 3. Mateusz Frickowiak | Lipno |

Kadeci

- | | |
|------------------------|----------------|
| 1. Ireneusz Olejnik | Wyciążkowo |
| 2. Przemysław Kociólek | Lipno |
| 3. Michał Franek | Górka Duchowna |

Juniorzy

- | | |
|------------------------|----------------|
| 1. Grzegorz Olejnik | Wyciążkowo |
| 2. Piotr Przybyłek | Górka Duchowna |
| 3. Dominik Mikołajczak | Lipno |

Seniorzy

- | | |
|-------------------------|------------|
| 1. Mieczysław Kowalczyk | Lipno |
| 2. Roman Marcinkowski | Karolewko |
| 3. Krzysztof Urbanowski | Wyciążkowo |

ZBUNTOWANY NASTOLATEK

Dokończenie ze str. 6

dyskoteki. Rodzice nie chcieli wyrazić zgody. Dziewczyna ostentacyjnie buntowała się, płakała, krzyczała. Rodzice ulegli i zgodzili się. Zachowanie dziewczyny nie uległo poprawie. Pod koniec tygodnia złożyła się na odwagę i przynęcała rodzicom, że ona wcale nie ma ochoty tam jechać i zakaz rodziców służył dla niej „parasol ochronny, mogła żalić się rówieśnikom, że to domowe szlabany utrudniają jej szalone zachowanie. Zdarza się zatem, że obdarujemy nasze nastolatki zbyt dużą wolnością z którą one zupełnie nie potrafią sobie poradzić. Rodzice, chcąc zadowolnić swoje dziecko pozwalają, na wiele. Dotyczy to wyjazdów do dyskoteki, często w towarzystwie starszej młodzieży. Problem nadmiernej wolności naszych nastolatków (mówię szczególnie o bardzo młodych nastolatkach - gimnazjalistach) pojawia się, gdy szukamy przyczyn alegancji nałogom. Zdarzały się wypowiedzi gimnazjalistów,

że rodzice akceptują, palenie przez nich papierosów, pojawianie się alkoholu na młodzieżowych przyjęciach. Szukając przyczyn tego stanu rzeczy, zastanawiam się, czy to bezradność, brak wyobraźni, czy może szukanie usprawiedliwień dla własnych porażek. Nie możemy oczekiwać dorosłości i dojrzałości od naszych dzieci zbyt wcześnie. To prawda one domagają się swobody, wolności, ale tak naprawdę potrzebują jeszcze pokierowania ich decyzjami. Nasze zbuntowane nastolatki nie mogą jeszcze w pełni za siebie odpowiadać. Dlatego my, rodzice, musimy stać się szukać złotego środka, który pozwoli nam i naszym nastolatkom znaleźć miejsce pomiędzy nadmierną kontrolą, a nadmiarem swobody. Miejsce, w którym młody człowiek nie musi udawać dorosłego, ani być wiecznym dzieckiem, miejsce w którym może być po prostu nastolatkiem.

Alicja Naxek

W świecie piosenki

Koniński Dom Kultury w Koninie zorganizował „I Wielkopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Konin 2002”.

Zainteresowanie festiwalem było ogromne. Do festiwalu, który odbył się w niedzielę 21 kwietnia br. przystąpiło ponad 140 wykonawców w czterech kategoriach wiekowych. W grupie od 10 do 12 lat zaprezentowała się Magdalena Brodowicz z sekcji wokalne

GOK-u w Lipnie w piosence pt. „Laleczka z saskiej porcelany”, dalej w najstarszej grupie piosenkę pt. „Powiedz mi coś o sobie” wykonał Piotr Kleinschmidt, również uczestnik sekcji wokalne. Poziom festiwalu był bardzo wysoki, i choć nie udało się sięgnąć po laur zwycięstwa, to nie zmehęca to naszych wokalistów do dalszego doskonalenia swoich umiejętności.

A.P.



Magdalena Brodowicz i Piotr Kleinschmidt na scenie Konińskiego Domu Kultury

Dzudocy nie zawodzą

W dniu 09.03.02 r. 7 reprezentantów startowało w międzyklubowym Turnieju dzieci w Poznaniu.

Najlepsze wyniki uzyskali:

Filip Laskowski	waga 36 kg	II miejsce
Przemysław Kaluźny	waga 52 kg	II miejsce
Miłosz Kasztelan	waga 33 kg	III miejsce
Przemysław Szura	waga 33 kg	V miejsce
Krzysztof Grygiel	waga 30 kg	V miejsce
Mateusz Kaluźny	waga 39 kg	V miejsce



Dzudocy z głogowskimi medalami.

Natomiast w dniu 06.04.02 r. 14 osobowa reprezentacja UKS Junior w Lipnie sekcji Judo wzięła udział w Turnieju Judo Młodzików i Dzieci w Głogowie. Z grupy tej 11 osób zajęło medalowe miejsce:

Luiza Kowalczyk	waga 44 kg	I miejsce
Paulina Jazdończyk	waga 48 kg	I miejsce
Mikołaj Jazdończyk	waga 42 kg	I miejsce
Artur Batajczak	waga 51 kg	I miejsce
Przemysław Szura	waga 33 kg	I miejsce
Krzysztof Grygiel	waga 27 kg	I miejsce
Robert Gano	waga 51 kg	I miejsce
Bernadeta Jarczyńska	waga 44 kg	II miejsce
Filip Laskowski	waga 36 kg	III miejsce
Miłosz Kasztelan	waga 36 kg	III miejsce
Przemysław Kaluźny	waga 55 kg	III miejsce

W powyższym turnieju startowało 160 zawodników i zawodniczek z 8 klubów, tj. z Wrocławia, Nowej Soli, Zielonej Góry, Głogowa, Zagania, Strzegomia oraz Lipna.

Warto dodać, że w klasyfikacji klubowej Junior Lipno zajął zaszczytne III miejsce, ponadto Paulina Jazdończyk została uznana najlepszą zawodniczką turnieju otrzymując puchar.

Mariusz Bukowski



Fot. M. Bukowski

UKS Junior zajął III miejsce i otrzymał puchar w ramach trenera Mariusza Bukowskiego.

Puchar Wójta Lipna we Włoszakowicach

W dniu 3 marca 2002 roku w hali sportowej ZST w Lesznie odbył się III Halowy Turniej Polski Nożnej drużyn oldboys o puchar Wójta Gminy Lipno.

W turnieju wzięło udział 8 zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy po 4 zespoły. W I grupie grały zespoły z Lipna, Polkowic, drużyna radnych powiatu leszczyńskiego oraz Radia Elka. W II grupie znalazły się zespoły Włoszakowic, Szlichtyngowej, Wilkowic oraz Osiecznej.

W grupie I zwyciężyła drużyna Polkowic, która uzyskała wyniki z Lipnem 2:0, drużyną radnych 3:1, Radiem Elka 1:0 i zdobyła 9 punktów. Drugie miejsce zajęła drużyna Lipna (4pkt), trzecie Radio Elka (2pkt), a czwarte drużyna radnych (1 pkt).

W II grupie zwyciężyła drużyna Osiecznej, która uzyskała następujące wyniki: z Włoszakowicami 1:1, z Wilkowicami 1:0, ze Szlichtyngową 2:1

zdobywając 7 punktów. Drugie miejsce zajęła drużyna Wilkowic (6 pkt.) trzecie drużyna Szlichtyngowej (3pkt.), a czwarte drużyna Włoszakowic.

W meczach półfinałowych spotkały się drużyny Polkowic z Wilkowicami i zwyciężyła drużyna Polkowic 3:1, a w drugim półfinale drużyny Osiecznej i Lipna, gdzie o zwycięstwie decydowały rzuty karne i w regulaminowym czasie był remis 1:1. Celniejsze karne wykonywali zawodnicy Osiecznej i oni wraz z drużyną Polkowic zagrani w finale. W meczu o III miejsce Wilkowice pokonały Lipno 2:1, a w finale drużyna Polkowic pokonała Osieczną 2:0. Najlepszym bramkarzem turnieju został Antoni Kobiela z drużyny z Lipna, natomiast najlepszym strzelcem okazał się Jacek Pawlak z Wilkowic.

Henryk Sroczyński

W barwach Powiatu

Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Lesznie zgłosił drużynę szachową i warcabową UKS ROSZADA Lipno jako reprezentantów powiatu leszczyńskiego do udziału w finałach Wielkopolskiego Turnieju Szachowego „O Złotą Wieżę” i Wielkopolskiego Turnieju Warcab 64-polowych imprez w ramach współzawodnictwa sportowego powiatów o Puchar Marszałka Województwa Wielkopolskiego. W tym roku współzawodnictwo odbyło się 14 kwietnia w miejscowości Święta Koba Złotowa. Powód leszczyński mieli zaszczyt reprezentować w turnieju szachowym: Szymon Bortel, Grzegorz Linke, Fryk Szymkowiak, Anna Kobiela i w turnieju warcabowym: Edward Karpiński, Zbigniew Myszak, Tadeusz Zyber, Joanna Janiszewska. Drużyna warcabistów zdobyła V miejsce w turnieju, natomiast drużyna szachistów składająca się wyłącznie z juniorów, wygrała trudne batalie, czasami nawet z seniorami i wywalczyła w turnieju 16 miejsce.

EM



Fot. R.R.

Marta Czapska zwyciężyła w kategorii 10-12 lat podczas II Gminnego Przeglądu Piosenki Polskiej



Fot. R.R.

Uczestnicy II Gminnego Przeglądu Piosenki Polskiej



Fot. A. Petrowiak

Przemysław Rozwalka, Marika Jędrzejczak, Magdalena Pawłowska laureaci Konkursu Plastycznego „Woda, ogień - dwa żywioły”



Fot. A. Petrowiak

Przemysław Rozwalka otrzymał I nagrodę w Konkursie Plastycznym „Woda, ogień - dwa żywioły”



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu Rok zał. 1894

108 LAT NA RYNKU USŁUG FINANSOWYCH
TO NIE REKLAMA,



TO RENOMA

... WYSOKA JAKOŚĆ USŁUG,
RÓŻNORODNE PRODUKTY,
A CENY NA KAŻDĄ KIESZEŃ.

Filia w Lipnie
ul. Spółdzielcza 4, tel./fax 534 02 60



Fot. M. Wojciechowska.

Patrycja Turczyn otrzymuje od Eugeniusza Matyjas nagrodę specjalną Prezesa Instytutu im. gen.dyw. Stefana „Grotta” Roweckiego



Fot. M. Wojciechowska.

Paulina Ławnczak otrzymuje od Zbigniewa Haupta nagrodę za I miejsce w Konkursie Wojska Polskiego